

Protokół Nr 2/14
Zarządu Powiatu Gostyńskiego
z dnia 22 grudnia 2014 r.

Ad 1)

Drugie posiedzenie Zarządu Powiatu Gostyńskiego otworzył Starosta Robert Marcinkowski o godz. 13:00.

Ad 2)

Starosta stwierdził, że Zarząd jest władny podejmować uchwały, gdyż jest zachowane quorum.
Lista obecności stanowi załącznik nr 1 do protokołu.

Ad 3)

Starosta przedstawił proponowany porządek posiedzenia Zarządu.
Porządek posiedzenia przyjęto w wyniku głosowania – 5 głosów „za”.
Porządek posiedzenia stanowi załącznik nr 2 do protokołu.

Ad 4)

Protokół Nr 1/14 z 15 grudnia 2014 r. przyjęto w wyniku głosowania – 5 głosów „za”.

Ad 5)

Wniosek Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gostyniu w sprawie wniosku WTZ w Piaskach z prośbą o wyrażenie zgody na zakup brakującego lub zużytego wyposażenia warsztatu przedstawił Starosta Robert Marcinkowski. (nr sprawy: WO-ZA.0023.14.2014)

Na podstawie § 19 ust. 2 Rozporządzenia Ministra Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej z dnia 25 marca 2004 r. w sprawie warsztatów terapii zajęciowej, za zgodą powiatu, nie więcej niż 3% środków Funduszu przeznaczonych na pokrycie rocznych kosztów działalności warsztatu można wykorzystać na niezbędną wymianę zużytego wyposażenia warsztatu lub jego dodatkowe wyposażenie. Należy weryfikować każdy dokonywany ze środków Funduszu- za zgodą powiatu gostyńskiego- zakup wyposażenia warsztatu. Wniosek nie spowoduje dodatkowych skutków finansowych.

Zarząd rozpatrzył wniosek pozytywnie - 5 głosów „za”.

Ad 6 a)

Projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały nr 145/1137/14 Zarządu Powiatu Gostyńskiego z dnia 22 maja 2014 r. w sprawie zatwierdzenia arkuszy organizacji szkół i poradni psychologiczno – pedagogicznej prowadzonych przez Powiat Gostyński w roku szkolnym 2014/2015 przedstawił Członek Zarządu Janusz Sikora.

Uchwała Nr 2/7/14 w sprawie zmiany uchwały nr 145/1137/14 Zarządu Powiatu Gostyńskiego z dnia 22 maja 2014 r. w sprawie zatwierdzenia arkuszy organizacji szkół i poradni psychologiczno - pedagogicznej prowadzonych przez Powiat Gostyński w roku szkolnym 2014/2015 została przyjęta w wyniku głosowania: 5 głosów „za”.

Ad 7)

Zarząd zapoznał się ze sprawozdaniem Audytora Wewnętrznego Starostwa Powiatowego w Gostyniu z zadania audytowego pn. „Ocena realizacji usługi pralniczej w Domu Pomocy Społecznej w Chumiętkach”, które przedstawił pan Zbigniew Hołoga.

Starosta Robert Marcinkowski wyjaśnił, iż w październiku br. został poinformowany przez pracownika DPS Chumiętki o rzekomych nieprawidłowościach panujących w jednostce i złożono w tej sprawie pismo.

Starosta zlecił Audytorowi wewnętrznemu panu Zbigniewowi Hołodzie przeprowadzenie postępowania kontrolnego pn. „Ocena realizacji usługi pralniczej w Domu Pomocy Społecznej w Chumiętkach”

Starosta Robert Marcinkowski zaznaczył, że równolegle z przeprowadzaniem audytem w ww. sprawie postępowanie prowadzi gostyńska policja oraz prokuratura. Raport z przeprowadzonego audytu zostanie przekazany na policję.

Starosta poprosił Audytora Wewnętrznego, żeby zapoznał Zarząd z wynikami audytu.

Audytor Wewnętrzny pan Zbigniew Hołoga zaznaczył, że celem przeprowadzenia zadania audytowego było dostarczenie Staroście racjonalnej oceny w zakresie realizacji usługi pralniczej w Domu Pomocy Społecznej w Chumiętkach.

Zakres przedmiotowy zadania audytowego obejmował:

1. Realizacja usługi pralniczej w latach 2009, 2010, 2011, 2012, 2013 oraz do 1. 10. 2014 r.
2. Funkcjonowanie kontroli finansowej i zarządczej w zakresie realizacji usługi pralniczej.

W trakcie realizacji zadania audytowego, audytor przeprowadził analizę następujących dokumentów dotyczących realizacji usługi pralniczej w ww. latach tj.:

- dokumentacji przetargowej,
- dokumentów księgowych dotyczących realizacji usługi,
- dokumentacji regulującej system kontroli finansowej i zarządczej,
- oświadczeń dyrektora jednostki,
- oświadczeń pracowników jednostki.

W świetle ustaleń zawartych w sprawozdaniu, przyjętych przez dyrektora jednostki bez zastrzeżeń w dniu 17 grudnia 2014r. stwierdzono:

Usługi pralnicze w DPS Chumiętki były realizowane od 2003 r. W pierwszym okresie objętym analizą, tj. od 1 lutego 2009 r. do 1 marca 2012 r. usługę realizowała firma wyłoniona w przetargu nieograniczonym PHU RUTEX Pralnia Wodna Beata Kubiak z Pleszewa. W tym okresie DPS wydatkował następujące środki na realizację usługi pralniczej:

2009	$37\,014,68\text{kg} \times 2,89\text{zł} = 106\,972,42\text{zł}$
2010	$44\,983,02\text{kg} \times 3,39\text{zł} = 152\,492,43\text{zł}$
2011	$49\,263,88\text{kg} \times 2,89\text{zł} = 142\,372,61\text{zł}$
Styczeń, luty 2012 r.	$7\,988,00\text{kg} \times 2,55\text{zł} = 20\,369,40\text{zł}$
Łącznie wydatkowano	422 206,86zł

W tym okresie DPS nie posiadał wagi umożliwiającej kontrolę realizacji usługi pralniczej.

Od 1 marca 2012 r. Dom Pomocy Społecznej w Chumiętkach zakupił wagę i ważył dostarczane pranie. Jednak ze względu na niewłaściwy obieg dokumentów księgowych, pracownik dokonujący kontroli merytorycznej dokumentów w postaci faktur za usługę pralniczą, w dalszym ciągu nie miał wiedzy o faktycznej ilości prania.

Od 1 marca 2012 do 31 grudnia 2012	$26\,884,25\text{ kg} \times 2,55\text{zł} = 68\,554,83\text{zł}$
Rok 2013	$33\,687,35\text{ kg} \times 2,70\text{zł} = 90\,955,84\text{zł}$
Od 1 stycznia 2014 do 31 sierpnia 2014	$22\,419,42\text{ kg} \times 2,71\text{zł} = 60\,756,62\text{zł}$
Łącznie w drugim okresie objętym analizą wydatkowano	220 267,29zł.

Stwierdzone nieprawidłowości:

1. Wydatkowanie środków publicznych bez zapewnienia adekwatnych mechanizmów kontrolnych. Dom Pomocy Społecznej w Chumiętkach w okresie od 1 stycznia 2003 r. do 1 marca 2012 r. nie posiadał wagi umożliwiającej kontrolę realizacji usługi pralniczej.
2. Potwierdzanie przez pracownika Domu dokonującego kontroli dokumentów księgowych pod względem merytorycznym, że dane zawarte w dokumentach, co do ilości prania odpowiadają rzeczywistości, pomimo tego, że nie posiadał wiedzy w tym zakresie.
3. Potwierdzanie przez pracownika zobowiązanego do prowadzenia kontroli dokumentów księgowych pod względem formalno – rachunkowym, zgodności danych w nich zawartych, pomimo niezgodności ceny za 1 kilogram prania zapisanej w umowie o świadczenie usługi pralniczej, a ceną zawartą w dokumentach księgowych /fakturach- dotyczy roku 2011, różnica 985,28 zł/
4. Potwierdzanie przez Głównego Księgowego Domu, że nie wnosi zastrzeżeń do kompletności, formalno – rachunkowej rzetelności dokumentów oraz że nie wnosi zastrzeżeń do oceny prawidłowości merytorycznej tych operacji, chociaż powinna mieć wiedzę, że nie można potwierdzić rzetelności danych w nich zawartych /brak wagi, brak wglądu w protokoły ważenia prania, błędne ceny za 1 kilogram prania w stosunku do umów/.
5. Zatwierdzanie do wypłaty przez Dyrektora Domu faktur za świadczenie umowy pralniczej, na których wpisano inne kwoty niż wynikające z umowy o świadczenie usługi pralniczej, do-

- puszczenie do potwierdzania przez pracownika domu dokonującego kontroli merytorycznej ilości kilogramów prania na fakturach, pomimo braku wiedzy pracownika w tym zakresie.
6. Zmiana podmiotowa umowy zawartej w następstwie przetargu. W dniu 8 września 2012 r. sporządzono aneks do umowy na świadczenie usługi pralniczej. Ww. aneksem dokonano zmiany jednej ze stron umowy.
 7. Zaniechanie dochodzenia roszczenia z tytułu kar umownych za odstąpienie od umowy. W dniu 8 września 2012 r. firma PHU RUTEX Pralnia Wodna Beata Kubiak poinformowała DPS, że z tym dniem zaprzestaje świadczenia usługi pralniczej na rzecz Domu, a usługę będzie wykonywać firma PHU Pralnia Wodna Krzysztof Kubiak. W takiej sytuacji należało zastosować § 6 umowy o świadczenie usługi pralniczej i obciążyć wykonawcę karą w wysokości 3000 zł z tytułu odstąpienia od umowy. Realizację usługi pralniczej należało w takiej sytuacji powierzyć firmie wykonującej usługi pralnicze, podobnie jak postąpiono po zaprzestaniu świadczenia usługi pralniczej przez firmę PHU Pralnia Wodna Krzysztof Kubiak w dniu 4 września 2014 r.
 8. Nieskuteczne dochodzenie należności z tytułu kar umownych i zadośćuczynienia za uszkodzoną odzież mieszkańców oraz trwałe uszkodzenie rzeczy będących własnością domu. Twierdzenie pana Krzysztofa Kubiaka właściciela firmy PHU Pralnia Wodna, że jego firma jest ubezpieczona od odpowiedzialności cywilnej i to firma ubezpieczająca dokona wyceny i wypłaci odszkodowanie za zniszczoną odzież, jest w świetle zawartej umowy na świadczenie usługi pralniczej nietrafne. Firma ubezpieczająca od odpowiedzialności cywilnej firmę pana Kubiaka nie była stroną umowy zawartej pomiędzy DPS a PHU Pralnia Wodna. Skutecznym narzędziem w dochodzeniu należności z tytułu kar umownych były umowy zawierane z PHU Pralnia Wodna i zawarte w nich postanowienia odnośnie kar umownych.
 9. Niedostateczne działania w zakresie zapewnienia właściwej drogi materiału skażonego biologicznie /brudne pranie/ jak i czystego prania /krzyżowanie się dróg/, mogące zagrażać zdrowiu mieszkańców domu. Zgodnie z pisemnym oświadczeniem dyrektora jednostki, umiejscowienie wagi w magazynie brudnej bielizny jest niezgodne z przepisami sanitarnymi, gdyż czyste pranie nie może mieć kontaktu z praniem brudnym.
 10. Nieaktualne podstawy prawne w funkcjonujących w domu pomocy społecznej procedurach regulujących gospodarkę finansową.

Pan Zbigniew Hołoga oznajmił, że 17 grudnia 2014 r. odbyło się spotkanie z dyrektorem Zbigniewem Polowczykiem, na którym zostało przedstawione i omówione sprawozdanie z przeprowadzonej kontroli. Dyrektor pokwitował odbiór jednego egzemplarza sprawozdania oraz nie wniósł zastrzeżeń do ustaleń zawartych w ww. dokumencie.

Starosta Robert Marcinkowski zapytał członków zarządu czy mają jakieś pytania do Audytora w ww. sprawie. Oznajmił również, że na 13:30 został zaproszony pan Zbigniew Polowczyk dyrektor Domu Pomocy Społecznej w Chumiętkach. celem ustosunkowania się do przedstawionych materiałów.

Członek Zarządu Pan Zenon Norman zadał pytanie, jak wygląda kontrola wewnętrzna w jednostkach organizacyjnych powiatu.

Pan Zbigniew Hołoga odpowiedział, że istnieje w Starostwie Powiatowym kontrola wewnętrzna. Pod rządami Ustawy o finansach do 2009 r. istniała tzw. kontrola finansowa, która nakładała na starostwo przeprowadzanie kontroli w zakresie 5 % wydatkowania środków. W sierpniu 2009 r. weszła w życie ustawa o finansach publicznych i zapis o obligatoryjnym przeprowadzaniu tzw. „pięcioprocentówek” został zlikwidowany, a na to miejsce została wprowadzona kontrola zarządcza, która w większym stopniu kładzie nacisk na realizację celów, zadań, mierników natomiast nie ma już obowiązku badania 5% wydatków.

Starosta Robert Marcinkowski wyjaśnił, że w 2014 r. została przeprowadzona w DPS Chumiętki kontrola przez Komisję Rewizyjną jak i przez Wojewodę Wlkp.

Członek Zarządu Damian Walczak zapytał, czy jest już waga w DPS Chumiętki i czy ważą pranie.

Pan Zbigniew Hołoga odpowiedział, że DPS posiada już wagę. Od 1 marca 2012 r. pracownicy ważą pranie i sporządza się z ważenia protokoły. Problem polega na tym, że ów protokół nie trafia do księgowej, która zgodnie z umową na jego podstawie powinna wypłacać należność za wykonaną usługę. Dlatego pan Hołoga zaznaczył, że pozwolił sobie podzielić tę sprawę na dwa etapy. Pierwszy to ten, który trwa do 1 marca 2012 r., czyli nie ma wagi i nie waży się prania a płaci się od kg pranego towaru. Drugi etap to czas od 1 marca 2012 r., gdzie w DPS jest już waga, pranie jest wazone, sporządza się protokół z ważenia, ale nie istnieje w placówce odpowiedni obieg dokumentów i do osoby, która powinna weryfikować merytorycznie ten protokół, nie docierał dokument.

Członek Zarządu Zenon Norman zapytał, czy były jakieś zalecenia sanepidu. Ze sprawozdania audytowego wynika, że brudne jak i czyste pranie wazono na tej samej wadze.

Dyrektor PCPR Mirosław Sobkowiak odpowiedział, że nie było kontroli Sanepidu w tym zakresie.

Starosta Robert Marcinkowski poprosił na posiedzenie Zarządu pana Zbigniewa Polowczyka celem ustosunkowania się do wyników audytu.

Starosta Robert Marcinkowski oznajmił, że nie chce wnikać, czy jest związek między rozpoczęciem pracy wagi, a spadkiem ilości prania, czy też nie, jednak najbardziej niepokojący jest fakt, że nie było i nie ma nadal nad tym kontroli, tzn. pracownik podpisujący się pod względem merytorycznym, zatwierdzający fakturę, która została sporządzona w oparciu o teoretyczną ilość kg prania, nie ma wiedzy, czy taka rzeczywiście ilość prania do DPS trafiła czy nie. Poprosił dyrektora o skomentowanie tego faktu.

Dyrektor DPS w Chumiętkach Zbigniew Polowczyk oznajmił, że „od dwóch miesięcy do faktury dołączane jest zestawienie dzienne i później przenosi się to na wagę miesięczną kg. Wprowadzono te zasady m.in. w trakcie trwającego już audytu. W związku z powyższym jest dokumentacja wagi prania dziennego i miesięcznego pana kierownika, ale pan kierownik gwał-

townie się rozchorował i od około dwóch miesięcy nie ma go w placówce, stąd dostęp do dokumentów jest utrudniony."

Starosta Robert Marcinkowski zaznaczył, że kierownik, o którym wspomina dyrektor DPS Chumiętek to osoba, która złożyła informacje o nieprawidłowościach i na tej podstawie rozpoczęliśmy działania.

Dyrektor Zbigniew Polowczyk kontynuował, że *„są to rozwiązania, które zostały wprowadzone w marcu 2012 r. Te kartki na pewno u kierownika się znajdują, niestety nie tylko z tymi kartkami był problem, bo jeszcze z szeregiem innych rzeczy, które były w jego gestii, a na ten moment są dla nas nie do znalezienia."*

Pan Zbigniew Hołoga potwierdził, że w trakcie audytu widział w szafie u kierownika protokoły z ważenia. W związku z powyższym w sprawozdaniu zapisał, że były przygotowywane protokoły z ważenia, jednak nie trafiały one do osoby, która potwierdzała pod względem merytorycznym ilości wykonania.

Dyrektor Zbigniew Polowczyk uzupełnił, że *„ta sytuacja obejmuje rok 2009, natomiast do października 2008 r. pranie wrywkowo było ważone, jednak nie były odnotowywane ważenia. Dom obsługiwała firma MEDIJ i co jakiś czas osoba, która była kierownikiem działu, która miała nadzór nad tą usługą, miała to pranie ważyć."*

Starosta Robert Marcinkowski zapytał, czy ważono w DPS Chumiętki.

Dyrektor Zbigniew Polowczyk potwierdził, że *„DPS posiadał wagę, którą trzeba było przynosić. Ważono pranie głównie z uwagi na fakt, że w latach 2007/2008 gwałtownie wzrosła waga prania, dlatego że dom przeszedł prawdziwą „katastrofę". Z mieszkańca bardzo sprawnego, który produkował niewiele bielizny przeszliśmy praktycznie w szpital. W związku z powyższym sami zastanawialiśmy się, do jakiego momentu waga tego prania może wzrosnąć. Ważono pranie przede wszystkim, żeby sprawdzić firmę, czy waga prania jest dobra – a była, ponieważ firma Medij przywoziła codziennie dokument WZ i na niej pisano wagę prania, która zgadzała się z wagą bielizny wypranej. Zastanawiało nas cały czas, dlaczego waga prania jest taka duża. To pranie zaczęło „pączkować", ponieważ przychodzili do nas tacy mieszkańcy, jacy przychodzili i należało na pranie przeznaczyć więcej kilogramów."*

Starosta Robert Marcinkowski zapytał, co się stało z wagą, że ją wycofano.

Dyrektor Zbigniew Polowczyk stwierdził, że *"od momentu, kiedy przyszedł nowy kierownik*

Medij prał jeszcze do stycznia 2009 r., ponieważ nie rozstrzygnęliśmy przetargu na 2009 r. z tego powodu, że spłynęły tylko dwie oferty, a ilość środków, które mieliśmy w budżecie była niewystarczająca w stosunku do cen, które firmy zaoferowały. Zrobiliśmy drugi przetarg i wygrała firma z Pleszewa. Od samego początku kierownik robił tej firmie duże problemy. W ogóle nie interesowało go, kto przywiózł pranie, co się z nim dzieje, nie reagował na przedstawicieli tej firmy. To pranie było również ważone przez firmę, nie przez nas i nie było tej należytej staranności. Ilość prań między końcem stycznia 2009 r., kiedy to Medij skończył swoją działalność, a kiedy zaczęła pracować firma z Pleszewa, nieznacznie się różniła od ilości, jaka była na przejściu firm. Prawdziwa różnica w praniu zaczęła się, kiedy zlikwidowałem pralnie podręczne. Sytuacja

była taka, że zaczęli przychodzić mieszkańcy bardziej wymagający opieki, a stan liczbowy pracowników był taki, jaki był i nie było możliwości prania na terenie domu przez pracowników prania mieszkańców. Dlatego też likwidacja prania wewnętrznego doprowadziła do tego, że tonaż prania bardzo poważnie się zwiększył. Waga prania w 2008 r. i 2009 r. czy 2010 r. była na tym samym poziomie i sięgała 3500/3600 kg. Dopiero później z powodu umedycznienia domu zaczęła rosnąć przynajmniej o 10% w górę."

Starosta Robert Marcinkowski zauważył, że gdyby porównać rok 2011 do 2013 mamy do czynienia z inną tendencją, że ilość prania spada z 50 do niespełna 34 ton.

Dyrektor Pan Zbigniew Polowczyk oznajmił, „że tu jest, nie mówię, że niedopilnowanie z mojej strony, ale nie wyciągnięcie konsekwencji wobec , który nie konsultując się ze mną wprowadził ograniczenia na praniu. Były to poważne ograniczenia, które zaczęły się w marcu 2009 r, od grupy najbardziej dementywnej, ponieważ osoby te nikomu nic nie powiedzą i zarządził personelowi, że przebieramy tych mieszkańców tylko raz dziennie. Raz dziennie byli przebie-rani mieszkańcy sprawni, a nie byli przebie-rani mieszkańcy z alzheimerem, parkinsonem i innymi demencjami, gdzie przebie-ranie tych ludzi cztery razy dziennie było standardem. W związku z powyższym w pomieszczeniu, gdzie żyje dwudziestu ludzi doprowadził do tego, że ok. 450 kg prania już w samym marcu zniknęło. W marcu 2012 r. jest waga. Waga, którą wykazuje

po ważeniu to ok 3450 kg, 470 kg nie taje, nie prania, które sam sobie ograniczył. 3450 kg i 470 kg przynosi 3900 kg taki standardowy rachunek. Ja się o tym dowiedziałem dopiero po fakcie. Księgowa zwróciła mi na to uwagę, że ilość prania za miesiąc marzec, a był to początek kwietnia, jest mniejsza aniżeli była wcześniej. Poszedłem do pana, który świadczył usługę pralniczą i spytałem, dlaczego rachunek jest taki. On stwierdził, że również chciał ze mną porozmawiać i spytać, czy pierzemy w innej firmie. Stwierdził, że zna nasze rzeczy i z pomieszczenia, z którego kiedyś brał cztery worki, dzisiaj zabiera jeden. I to był pierwszy miesiąc gdzie kierownik zrobił oszczędności. Zwróciłem mu na to uwagę, a w następnym miesiącu poszło w tym kierunku, że w budynku, w którym mieszka w sumie 60 osób, nie była już zbierana bielizna do prania co tydzień, tylko co dwa tygodnie. Nie było standardowej wymiany bielizny po każdym kąpaniu, mieszkańcy zostali pozbawieni możliwości wymiany swojej odzieży po każdej kąpieli i doszło do takiej paradoksalnej sytuacji, za co się wstydzę, że jeżeli mieszkaniec zsiusiał się w majtki, piżamę to wymieniano tylko dół a zostawiano górę. Już nie mówię o takich patologicznych rozwiązaniach jak ręczniki, które służyły do wycierania się wieczorem, rano również były do użytku. Kiedyś to było w standardzie, że trzeba było to oddać do brudnego prania i stąd takie ilości i na tym waga była zmniejszona. Druga to fakt, że kierownik niewiele zrobił w tych swoich oszczędnościach w stosunku do mieszkańców sprawnych, bo doskonale wiedział, że oni przyjdą do mnie i mi o tym powiedzą. Tam zmieniono się tylko to, że ręcznik wieczorny był używany również do rannego mycia, ograniczenia na praniu ilości kocy, kołder, firan, zasłon, polarów. To wszystko to pranie ciężkie, które sprawia, że waga prania jest automatycznie zmniejszona."

Starosta Robert Marcinkowski stwierdził, że zastanawia go fakt, że jeżeli dyrektor miał wiedzę i rozmawiał z , to dlaczego przez dwa lata nie uległa ta sytuacja zmianie.

Dyrektor Zbigniew Polowczyk odpowiedział, że „uległo to po części zmianie, dlatego że 2012 – 2014, co dyrektor Sobkowiak poświadczy, mieliśmy ogromny problem z zapelnieniem miejsc i praktycznie mieliśmy i nadal mamy cały czas wolne miejsca. Średnio w roku mamy 3 miejsca wolne dziennie, do tego dochodzi bardzo duża ilość pobytu mieszkańców w szpitalach, jak i mieszkańców na urlopach. Dodatkowo, żeby to pranie utrzymać, wprowadziliśmy trzy inne rzeczy. Pierwsza to zostało wprowadzone dodatkowe nocne pampersowanie, dzięki czemu nie trzeba było rano zbierać prania. Z kasy DPS w latach 2012 – 2014 wydano na to ok 5 tys. zł. Wprowadzono podkłady gumowane ok. 2 tys. zł. To po części nie było zabiegiem domu, ponieważ mieszkańcy sami kupowali sobie podkłady. Ok 30 mieszkańców kupiło za ok. 62 zł za sztukę. W DPS wprowadzono również śliniaki jednorazowe, które u osób dementywnych czy mających problemy ruchowe uniemożliwiły, że ta odzież była zabrudzana. Te działania, które wymienilem obniżyły wagę prania. Natomiast nie taję, że niektóre inne działania nie były za standardowe, bo kiedyś pięć, sześć razy w roku praliśmy firany i zasłony, a kiedy to się zaczęło dziać, to było to robione dwa razy w roku.”

Starosta Robert Marcinkowski zadał pytanie czy pozostali członkowie zarządu mają jakieś pytania dyrektora Polowczyka.

Członek Zarządu Zenon Norman zapytał czy [] zwrócił się do dyrektora o zakup wagi, żeby uporządkować pranie.

Dyrektor Zbigniew Polowczyk odpowiedział, że „my nie mieliśmy w ogóle miejsca na to, żeby zrobić magazyn brudnej i czystej bielizny. Z powodu standardów cierpieliśmy na brak miejsc. Dopiero mogliśmy sobie pozwolić na to, żeby zrobić magazyn do czystej i brudnej bielizny w momencie, kiedy dom zaczął się wyludniać z mieszkańców sprawnych. Zlikwidowaliśmy stolówkę jedną, dużą na pawilonie. W tę stolówkę przełożyłem mieszkańca, który tam zamieszkał a z jego pokoju, który był w ciągu łazienek zrobiliśmy pomieszczenie dla brudnej bielizny (...). Pomieszczenie po sprzątaczkach zostało wyremontowane, tam zrobiliśmy magazyn czystej bielizny. Idea, żeby kupić wagę zaczęła się w lutym 2012 r., a 1 marca 2012 r. zaczęliśmy ważyć pranie. Pan kierownik nigdy się do mnie o nic nie zwracał z prośbą. To był jedyny kierownik, który jak ze mną rozmawiał, to tylko drogą korespondencyjną. Z pozostałymi kierownikami można było wszystko ustalać w rozmowie, natomiast z tym panem łączyło mnie tylko pismo i moja odpowiedź.,,

Pan Polowczyk raz jeszcze zaznaczył, że [] nigdy się do niego w takiej sprawie nie zwracał i rozumie, że nadzór nad tym powinien być szczegółowy. Zaznaczył raz jeszcze, że postawa [] w stosunku do firmy z Pleszewa była nieodpowiednia do tego stopnia, że ich obrażał. Skutkiem takiej postawy był fakt, że łącznikiem między DPS a firmą piorącą był pan dyrektor lub pani []

Starosta Robert Marcinkowski zapytał, czy nie dało to dyrektorowi do myślenia, że jeżeli tyle jest wątpliwości, nieprawidłowości należy to starannie dokumentować, tym bardziej, że [] zwracał się do dyrektora drogą korespondencyjną.

Dyrektor Zbigniew Polowczyk odpowiedział, że przeprowadził dwie czy trzy rozmowy dyscyplinujące i za każdym razem [] potwierdzał, że zrozumiał uwagi.

Starosta Robert Marcinkowski zadał pytanie, co mogło mieć wpływ na to, że pan przy-
szedł do starosty i zgłosił, że w DPS są nieprawidłowości.

Dyrektor Zbigniew Polowczyk odpowiedział: „26 września, piątek godz. 17.00 zadzwonił do mnie pracownik i oznajmił, że jest zbulwersowany, ponieważ wystawiono właśnie grafik na miesiąc październik i został przeniesiony z jednego budynku do drugiego. Czy pan na to wyraził zgodę. Odpowiedziałem, że rano rozmawiałem z i przenieśliśmy jedną z pań, która miała iść na 9 dyżurów. Oczywiście, że nie ma mojej zgody. Pracownik poinformował mnie również, że kierownik obraził go telefonicznie cyt. „słuchaj gówniarzu będziesz pracował tam, gdzie ja sobie życzę”. To właśnie była przyczyna. zadzwonił po dwóch godzinach. Przekazałem mu, że nie mamy o czym teraz rozmawiać. Wytłumaczmy to sobie w poniedziałek. W poniedziałek nie było czego tłumaczyć, bo sytuacja taka miała miejsce. We wtorek wysłuchałem cierpliwie i otrzymał ode mnie pisemne upomnienie. Raz za przekroczenie uprawnień, dwa za obrażanie pracownika. I uznałem sprawę za zakończoną. Poprosiłem żeby wyjaśnił sobie sprawę jeszcze z pracownikiem, którego obraził. Ten pracownik przyszedł do mnie i powiedział, cyt. „że kierownik dopytywał się, z jakiego powodu pracuje w DPS, z kim mam znajomości, czy z dyrektorem czy z kimkolwiek a na końcu stwierdził, że Polowczyk to gnida i trzeba go rozdepnąć”. To stwierdzenie jest spisane przez tego pracownika w odpowiedniej notatce służbowej. Na obecną chwilę zgłosiło się już kilka osób, które go namierzyły. Zrobiło się na niego dwanaście poważnych argumentów, jak mobbing, przekroczenie uprawnień, wymuszanie od pracowników informacji. Nie może być tak, że przychodzi do mnie jego zastępczyni, a on bierze ją na dywanik i wymusza w cztery oczy, o czym rozmawiała z dyrektorem. Jak już zauważył, że święci się coś złego, to nagle zachorował i poszedł na zwolnienie. Laptop służbowy, który służył tylko i wyłącznie do porozumiewania się z zawiera treści, które nie są związane z DPS. Prawdopodobnie używał go do celów prywatnych. Znajdowały się w nim jakieś opinie do sądów rejonowych, opinie o uczniach, jakieś ewidencje, dane osobowe. Nie taję, że zamierzam to wykorzystać, jeśli będzie mi to dane, w późniejszym procesie. To nie jest problem prania to jest problem ;”

Członek Zarządu Zenon Norman zadał pytanie, czy miał w swoim zakresie nadzór nad praniem.

Dyrektor Zbigniew Polowczyk odpowiedział, że „tak. To była taka sytuacja, że ; przyszedł do nas w momencie, kiedy przekazałem pielęgniarki do NFZ. Odeszły trzy podstawowe pracownice, które poszły do swojej firmy. wygrał konkurs. Na tamten moment nie miałem w firmie człowieka, który by to prowadził. Dostał umowę na okres tymczasowy, na pół roku to był dokładnie jak plaster miodu. Problemy zaczęły się w momencie, kiedy dostał umowę na czas nieokreślony. To nie tylko był problem z usługą prania, to był również problem z usługą gastronomiczną, ze sprzątaniem. Wszędzie tam gdzie miał nadzór. Nie ważył prania, ale co drugi tydzień ważył jedzenie, jakie mieszkańcy brali. Czy jest ziemniaków 250 g czy zupy jest 450 ml, czy gulasz ma 70 g mięsa, czy 40 g, czy 60 g. I na to były możliwości, była waga, było wszystko.

A waga, na której wazyliśmy została zaniesiona do piwnicy, nie taje pracownicy do października 2008 r., wazyli pranie. Dowód na to, że nie akceptował firmy z Pleszewa".

Starosta Robert Marcinkowski odniósł się do zapisu w audycie „Na podstawie zakresu czynności – kierownika, ustalono, że powierzono mu m.in. nadzór nad wykonywaniem usługi pralniczej, ale wcześniej taki sam zapis nadzór nad wykonywaniem umów przez firmy prowadzące usługi na rzecz domu gastronomiczne, sprzątające, pralnicze miała też pani .."

Dyrektor Zbigniew Polowczyk potwierdził, że nadal ma nadzór.

Starosta Robert Marcinkowski kontynuował, że wg audytora takie ustalenie zakresów czynności uniemożliwia ustalenie osoby konkretnie odpowiedzialnej za nadzór nad realizacją usługi pralniczej.

Dyrektor Zbigniew Polowczyk uzupełniając swoją poprzednią odpowiedź, zaznaczył, że „miała nadzór nad fakturami, wykonaniem usługi, faktyczne pokwitowanie. miał nadzór nad jakością wykonania i wszystkie problemy występujące."

Starosta Robert Marcinkowski zapytał, czy jest to zapisane.

Dyrektor Zbigniew Polowczyk odpowiedział, że „niestety nie ma zapisu."

Sekretarz Leszek Maliński zapytał „w jaki sposób mogła merytorycznie oceniać faktury, skoro nie miała pojęcia, co podpisuje."

Dyrektor Zbigniew Polowczyk odpowiedział, „ilość kilogramów, którą otrzymywała na fakturze w moim przekonaniu absolutnie nie budziła wątpliwości."

Sekretarz Leszek Maliński zapytał, na jakiej podstawie dyrektor tak twierdzi.

Dyrektor Zbigniew Polowczyk odpowiedział, że "w tej branży istnieje coś takiego, że firmy mają tzw. zaufanie handlowe do siebie. Jest to praktykowane w wielu instytucjach, nawet się dowiadywałem, że prania się nie wazy. Nie ma możliwości, że oni na tej wadze nieobiektywnie ważą."

Sekretarz Leszek Maliński kontynuował, że „z dokumentów audytora wynika, że w SIWZ przewidzieliście określoną ilość prania, plus, minus 10% a tu nagle wzrasta o dużo więcej. I nie ma śladu, żeby ktokolwiek starał się wyjaśnić tę sprawę. Generalnie wiadomo, że jeżeli my podpisujemy umowę na określone wartości, a te wartości nagle się zmieniają, to jest jakiś powód. I staramy się to wyjaśnić."

Dyrektor Zbigniew Polowczyk odpowiedział, że w momencie „jak była przygotowywana dokumentacja to była przygotowywana wartość szacunkowa zamówienia na 2008 r. Nie mogliśmy przewidzieć w 2009 r., jaka ilość prania jest prana w podręcznym praniu. Natomiast w roku 2010 była taka sytuacja, że w 2009 r. tonaż był ok. 3050, 3100 po czym we wrześniu nastąpiło przekazanie ostateczne prania i rośnie do 3800. Jak uśredniliśmy 3050 czy 3100 z tym 3800 to wyszła taka kwota i wpisaliśmy również do SIWZ tą mniejszą kwotę, która, w tym momencie, tak jak panu przyznaje rację, nie odpowiadała obiektywnej prawdzie, bo powinny być wpisane 3800 czy 3900, bo tak było."

Sekretarz Leszek Maliński zauważył, że „do SIWZ wpisuje się obiektywne kwoty. Jeżeli z usługi wynika określona kwota a mamy informację, że z jakiejś przyczyny kwota wzrasta, to od razu w SIWZ to ujmujemy.”

Dyrektor Zbigniew Polowczyk odparł, że „w wartości szacunkowej to miało jakby swoje odzwierciedlenie, bo to było wierne, natomiast w SIWZ pisaliśmy orientacyjnie. To słowo orientacyjne oznaczało, że ewentualnie ten kontrahent musiał wycenić, że nie jest to tona, dwie.”

Sekretarz Leszek Maliński nadmienił, że w tym miejscu się wszystkie dane „rozjeżdżają” w dwóch kierunkach.

Wicestarosta Czesław Kołak zapytał, jak często odbierana jest brudna bielizna.

Dyrektor Zbigniew Polowczyk odpowiedział, iż odbieranie i przywożenie prania odbywa się codziennie.

Wicestarosta Czesław Kołak dopytał, czy tym samym samochodem czy innym.

Dyrektor Zbigniew Polowczyk odparł, że „samochód musi spełniać specjalne wymagania na etapie sanepidu. Jest to specjalne zezwolenie inspektora powiatowego. Jeśli wszystkie wymagania są spełnione to można transportować bieliznę. Samochód ma dwie komory, na czystą i brudną bieliznę.”

Członek Zarządu Damian Walczak dopytał, czy w DPS pomieszczenie jest już dzielone na brudną bieliznę i czystą, czy są dwie wagi czy jedna.

Dyrektor Zbigniew Polowczyk odpowiedział, że „pomieszczenie jest przedzielone. Natomiast nie ma możliwości włożenia drugiej wagi, ponieważ to pomieszczenie na czystą odzież jest bardzo małe. Waga kosztuje też niemałe pieniądze, bo kosztowała nas ok. 1800 zł. Dyrektor oznajmił również, że nie widzi sensu tak dokładnego ważenia. Jeżeli ma być to po normalnemu, bo niektórzy kwestionują, że brudne waży się i czyste, można zrezygnować z ważenia brudnej bielizny, bo ono jest absolutnie zbędne. Rozliczamy się z kontrahentami ważąc bieliznę czystą.”

Starosta Robert Marcinkowski dopytywał czy wyliczenie ilościowe ile jest par spodni, pościeli obowiązuje.

Dyrektor Zbigniew Polowczyk odparł, że „zawsze posługiwaliśmy się tym. To było wymiarną tego wszystkiego, bo prania można oddać 100 kg wagi, ale nie wiemy, co żeśmy oddali. Największy ból to jest pranie bielizny mieszkańców, gdzie skarpetki, majtki, wszystkie rzeczy, które mieszkańcy noszą, muszą być oddane do prania i z powrotem.”

Starosta Robert Marcinkowski zauważył, że w umowie był zapis o rozliczaniu się z kilogramów.

Dyrektor Zbigniew Polowczyk potwierdził, że „w umowie był zapis o rozliczaniu w kilogramach. Natomiast z pralnią rozliczaliśmy się sztukowo i ilościowo.”

Starosta Robert Marcinkowski zapytał pozostałych członków zarządu, czy mają jakieś pytania do dyrektora, i czy dyrektor chciałby jeszcze coś dodać.

Dyrektor Zbigniew Polowczyk zabrał głos i oznajmił, że jest to dla niego niesłychanie niezręczna sytuacja. Powiedział, że „nie taję, że ten czas, jeśli chodzi o realizację tej usługi, nie był za ciekawy. Niestety na rynku nie ma firm, które byłyby w stanie sprostać naszym finansowym możliwościom w praniu. Dlatego, że np. firma MEDIJ, która prała nam lata, na naszym rynku obecnie

absolutnie nie chce tego prania prac z tego powodu, że drobne pranie mieszkańców jest nieatrakcyjne. Dlatego też, jak startowali w przetargach, ceny MEDIJ były zawsze bardzo wysokie i musieliśmy liczyć, że ktoś z zewnątrz zawsze przyjdzie. Akurat firma z Pleszewa, która startowała, miała bardzo dobrą opinię. Prala w sześciu domach w tym momencie, kiedy myśmy do nich przyszli, ale ekonomicznie musieli poprzeginać z ofertami, ponieważ w roku 2013/2014 widać było obniżenie poziomu prania. DPS miał zamiar zerwać z nimi umowę, lecz nie jest to łatwa sprawa. We wrześniu z dnia na dzień firma przywiozła dokument o zaprzestaniu działalności. Miałem 24 godz. na zorganizowanie prania bielizny mieszkańców. W DPS nie da się tego opóźnić, ponieważ są to później bardzo duże problemy. Nie ma takiej ilości bielizny, odzieży, żeby było można pracować na dwie lub trzy zmiany. Mamy co najwyżej 1,5 zmiany, w związku z tym musi być to realizowane co najwyżej w systemie dwóch rat 48 godz. To jest maksymalna ilość czasu."

Etatowy Członek Zarządu Janusz Sikora zapytał, dlaczego zaprzestano prania podręcznego.

Dyrektor Zbigniew Polowczyk odpowiedział, że „gdy dom robił standard jednym z pomieszczeń wymaganych w standardzie jest pomieszczenie pomocnicze do prania i suszenia bielizny. My 2007 r. na moment standardu posiadaliśmy takie pomieszczenie, niestety urzędnicy wojewody zakwestionowali miejsce ulokowania tych dwóch automatów i suszarki. Ustawiliśmy to w łazience koedukacyjnej. To też zakwestionowali i dali tydzień czasu na wyniesienie tego, albo dom nie dostałby standardu. Wyniesiono to całe pomieszczenie do innego budynku, które zostało nam w budynku administracji. Na czym polegała różnica? Jak pranie podręczne było w budynku bloku, to pranie prali pracownicy. W tym czasie mogli robić cokolwiek i doglądali dwa automaty. Przychodzili również mieszkańcy i doglądali pranie. W momencie przeniesienia automatów do innego budynku pracownik musiał wyjść z budynku nie raz na godzinę, półtorej, wyprać i później wrócić. W związku z faktem, że przychodzili mieszkańcy bardzo chorzy, niepełnosprawni coraz mniej czasu pozostawiało na opiekę nad mieszkańcami, a więcej czasu trzeba było spożytkować na pranie bielizny. I w pewnym momencie w 2008 r. podjęliśmy decyzję, że my to pranie od 1 stycznia przeniesiemy. Wiedziałem, że tego prania jest sporo i dokonaliśmy podziału. Ten grubszy asortyment przeniesiliśmy od razu, natomiast ten drobniejszy pozostawiliśmy na terenie domu, gdzie pracownicy dochodzili i prali. Okazało się, że przez te kilka miesięcy sytuacja z mieszkańcami się nic nie polepszyła a pogorszyła. Byli mieszkańcy w jeszcze gorszych stanach, jeszcze bardziej wymagający opieki i trzeba było zdecydować o zrezygnowaniu z prania podręcznego. Zrezygnowaliśmy z prania podręcznego, ale nadal mamy pomieszczenie, ponieważ jest wymagane standardem, ale tam nie pierzemy. Pomieszczenie spełnia wymogi standardu, ale mieszkańcy nie piorą, bo doszło do takiej sytuacji, że musiała być „brygada praczek” mimo, że mamy usługę zewnętrzną w DPS. Pranie w placówce stuosobowej musi mieć narzut trzech i pół ton, bo tak mówią fachowcy. Tych trzech i pół tony w 2007/2008 r. nie mieliśmy, bo praliśmy na zewnątrz ok 2200 kg., te 1300 kg było pranych w obiegu domowym. W momencie, kiedy możliwości opieki nad mieszkańcami zmniejszyły się do zera, należało taką decyzję podjąć. Nie tylko była to decyzja Dyrektora, ale również osób, które wówczas były kierownikami firmy pielęgniarskiej. Należało coś z tym zrobić, bo była sytuacja, że były trzy panie na zmianie, z cze-

go dwie panie prały a jedna opiekowała się 77 mieszkańcami. Dlatego, żeby opieka była należąca, to te trzy osoby wróciły do opieki a nie do wykonywania prania."

Etatowy Członek Zarządu Janusz Sikora dopytywał ile kosztowało pampersowanie.

Dyrektor Zbigniew Polowczyk oznajmił, że za trzy lata około 4.777 zł.

Starosta Robert Marcinkowski zauważył, że to w skali trzech lat nie jest wysoki koszt.

Dyrektor Zbigniew Polowczyk zaznaczył, że jest to 1.500 na rok i są to środki z budżetu domu.

Oprócz tego, co mieszkańcy sobie kupowali ze zniżką 27 zł z NFZ, DPS dodatkowo kupowało, żeby zmniejszony tonaż utrzymać.

Starosta Robert Marcinkowski podziękował dyrektorowi Polowczykowi za wyjaśnienia i poinformował, że zarząd musi podjąć pewne ustalenia, co dalej w związku z audytem. Poinformował dyrektora, że prawdopodobnie za kilkanaście minut zarząd powinien zakończyć swoje obrady.

Dyrektor Domu Pomocy Społecznej Zbigniew Polowczyk opuścił posiedzenie zarządu.

Starosta Robert Marcinkowski oznajmił, że po analizie sprawozdania z audytu w DPS Chumiełki, w dniu 22 grudnia 2014 r. zobowiązał członka zarządu Janusza Sikorę, sekretarza Leszka Malińskiego oraz dyrektora Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie pana Mirosława Sobkowia do przygotowania propozycji dalszych działań i wyciągnięcia konsekwencji służbowych. Poprosił Etatowego Członka Zarządu Janusza Sikorę o przedstawienie decyzji.

Etatowy Członek Zarządu Janusz Sikora poinformował pozostałych członków zarządu, że po analizie dokumentów i wyjaśnieniach dyrektora i audytora, wnioski, jakie się narzucają to kwestia rozważenia zwolnienia dyscyplinarnego. Wszystko, co zostało przedstawione wyraźnie wskazuje na zaniedbania typowo ze strony dyrektora, jeśli chodzi o niedopilnowanie kwestii prania. Dzisiaj padło trochę wyjaśnień Dyrektora, jednak jeżeli chodzi o politykę nadzoru nad sprawami prania jest szereg zaniedbań. Ze strony Starosty jest możliwość nagany a także druga możliwość, którą myślimy analizowali, bo ta sprawa ma jeszcze drugi kierunek: jest w prokuraturze, w policji i musimy się z tym liczyć, że te dokumenty otrzymają.

Starosta Robert Marcinkowski zapytał, czy jest to stanowisko członka zarządu, sekretarza powiatu oraz dyrektora Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gostyniu. Czy panowie się z tą decyzją utożsamiają.

Sekretarz Leszek Maliński zauważył, że dodałby jeszcze jeden zarzut, mianowicie kompletne nieradzenie sobie z podległymi pracownikami. Sekretarz uzasadnił, że z tego, co usłyszał dziś w wyjaśnieniach Dyrektora dot. dziwi się, że kierownik nadal pracuje w jednostce.

Etatowy Członek Zarządu Janusz Sikora uzupełnił, że dyrektor pytał kierownika o coś, mówił mu coś, a ze strony nie było żadnej reakcji.

Sekretarz Leszek Maliński kontynuował, że wszczęcie procedury zwolnienia w momencie, gdy napisał pismo do Starosty w sądzie pracy wyglądałoby na mobbing ze strony dyrektora wobec pracownika. Z tego, co pan Polowczyk przedstawił z miał problemy od samego początku.

Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie Mirosław Sobkowiak zaznaczył, że problemy te nie są udokumentowane.

Członek Zarządu Damian Walczak zwrócił się do sekretarza z zapytaniem czy jest możliwość zawieszenia dyrektora w czynnościach do momentu wyjaśnienia sprawy przez odpowiednie organy.

Sekretarz Leszek Maliński wyjaśnił, że „*Prawo Pracy przewiduje zawieszenie w czynnościach tylko w dwóch przypadkach. Pierwszy, zgodnie z ustawą samorządową, w momencie, kiedy pracownik jest tymczasowo aresztowany. Drugi przypadek, jeżeli prokurator nałoży taki środek zabezpieczający, który dokładnie nazywa się „zawieszenie wykonywania obowiązków służbowych”. Funkcjonuje w praktyce zawieszenie w czynnościach, ale wiąże się to z tym, że takiemu pracownikowi przysługują wszelkie profity z tego tytułu, przede wszystkim wynagrodzenie. Czekając na wyjaśnienie sprawy przez organy ścigania narażamy się na koszty. Nie wiemy, kiedy prokuratura czy policja skończy swoje postępowanie, dalej następuje przekazanie sprawy do sądu I dalej II instancji. Czasami sprawa może toczyć się kilka lat. W momencie, kiedy sprawa zakończyłaby się niepomyślnie dla pracownika, przegra sprawę, zostanie skazany i tę pracę straci z mocy prawa to my i tak przez ten okres musimy płacić wynagrodzenie. Dlatego rozważaliśmy różne wersje i nie widzimy takiego zastosowania. Można to zrobić, jeśli byśmy mieli pewność, że w ciągu miesiąca, dwóch, definitywnie będzie sprawa w jedną czy w drugą stronę zakończona.*”

Członek Zarządu Zenon Norman zauważył, że jest to bardzo trudna sprawa do wyjaśnienia nawet przez prokuraturę.

Starosta Robert Marcinkowski odparł, że według niego może być tu brane pod uwagę rozwiązanie sprawy pod kątem niedopełnienia obowiązków.

Członek Zarządu Zenon Norman zgodził się ze Starostą. Nadmienił jednak, że należy wziąć pod uwagę, że ktoś inny miał w zakresie obowiązków wykonywanie tych czynności. Należałoby się zastanowić, czy już na tym etapie nie było tych przekroczeń.

Członek Zarządu Damian Walczak zaznaczył, że wg niego wszystko obciąża dyrektora.

Członek Zarządu Zenon Norman zgodził się z przedmówcą.

Starosta Robert Marcinkowski podkreślił, że zarząd może wyciągnąć konsekwencje tylko wobec dyrektora. Natomiast sprawa zbadania tej sprawy wewnątrz domu będzie należała do tego dyrektora albo do nowej osoby, którą ewentualnie zarząd deleguje.

Członek Zarządu Zenon Norman kontynuował, że dyrektor będzie się bronił i będzie wskazywał, że wyznaczył kierownika, który miał wpisaną w zakres obowiązków tą czynność.

Starosta Robert Marcinkowski przypomniał, że tu jest problem, na który zwrócił uwagę Audytor.

Audytor Wewnętrzny Zbigniew Hołoga włączył się w rozmowę o odpowiedzialności za te zadania. „*Nadzór nad realizacją usługi pralniczej, zgodnie z zakresem czynności, miał kierownik zespołu opiekuńczego . . . Pani . . . zatrudniona na stanowisku kierownika kancelarii, przedtem na stanowisku specjalisty ds. BHP, przedtem na stanowisku starszego administratora domu, miała wpisane: „nadzór nad wykonywaniem usług zewnętrznych (gastronomiczna, sprzątająca, pralnicza).*” Audytor kontynuował, że „*wg niego odpowiedzialna*

była , a nie j . Wynika to z dokumentu - instrukcji obiegu dokumentów" gdzie w tabelce jest napisane, „sprawdza pod względem merytorycznym”, widnieje zapis starszy administrator. W późniejszym czasie nie zostało to nigdzie odnotowane, że ta pani nie jest już odpowiedzialna za te czynności. Audytor uważa, że „' była jedyną osobą, która odpowiadała za poświadczenie pod względem merytorycznym tzn., że stwierdza rzeczywistość danych zawartych w dokumencie księgowym, co do ilości, jakości a nie tak jak twierdzi dyrektor, że potwierdza tylko wykonanie usługi. Audytor zgadził się ze słowami dyrektora, że „rozliczanie było asortymentowo- sztukowe ale asortymentowo- sztukowe nie znaczy kilogramami, ponieważ np. inaczej waży bawełniane prześcieradło a inaczej z kory."

Starosta Robert Marcinkowski zakończył dyskusję. Zwrócił się do zarządu, że należy zastanowić się, co dalej z tą sprawą. Poinformował zarząd, że osobą, która mogłaby przejąć obowiązki dyrektora i jest do tego przygotowana pod względem merytorycznym, jest pani Agnieszka Jackowiak, kierownik w PCPR w Gostyniu. Starosta zapytał pana Sobkowiaka, czy rozmawiał z panią Jackowiak w tej sprawie.

Dyrektor Mirosław Sobkowiak odparł, że przed zarządem poinformował panią Jackowiak, że taka możliwość może się pojawić. Zgodnie z Kodeksem Pracy na trzy miesiące może być oddelegowana do pełnienia tej funkcji.

Starosta Robert Marcinkowski zapytał pozostałych członków zarządu czy mają jakieś pytania. W momencie braku pytań oznajmił, że przyjmuje propozycje członka zarządu, sekretarza powiatu oraz dyrektora PCPR w Gostyniu i zaproponował rozszerzenie porządku obrad o uchwałę o rozwiązaniu umowy o pracę z dyrektorem Domu Pomocy Społecznej Zbigniewem Polowczykiem.

Członek Zarządu Damian Walczak poprosił, aby wrócić jeszcze do wcześniejszych rozmów, gdyż zastanawia go jeszcze jeden fakt, a mianowicie przypominał, że kilka lat wstecz w DPS Chumietkach było również postępowanie, ale tym razem kadrowa czy księgowa odpowiadała. Być może jest to również czynnik obciążający dyrektora.

Pan Starosta Robert Marcinkowski potwierdził, że sprawa dotyczyła

Audytor Wewnętrzny Zbigniew Hołoga wyjaśnił, że ww. osoba była skazana prawomocnym wyrokiem za najprawdopodobniej fałszowanie dokumentów czy podmiianę.

Starosta Robert Marcinkowski wtrącił, że jego zdaniem, choć nie ma pewności, w tej sprawie także mogą być akty oskarżenia.

Audytor Wewnętrzny Zbigniew Hołoga kontynuował, że nie została zwolniona tylko przeniesiona na stanowisko obsługi, ale zakres czynności, nadzór zawsze zostawał taki sam. I nie mogła być na stanowisku urzędniczym ze względu na to, że została skazana prawomocnym wyrokiem.

Starosta Robert Marcinkowski poprosił, żeby tych spraw nie łączyć.

Członek Zarząd Zenon Norman zapytał, jakie mogą być skutki zwolnienia, jeżeli organy ścigania czy sąd oczyszczą pana Polowczyka z zarzutów.

Starosta Robert Marcinkowski wyjaśnił, że "mamy tutaj do czynienia z dwoma rodzajami problemów. Z jednej strony jest to domniemanie popełnienia przestępstwa, z drugiej strony ciężkie

naruszenie obowiązków pracowniczych, które przestępstwem wcale być nie musi. Uwolnienie „z winy przestępczej” dyrektora czy innego pracownika, nie musi rzutować na kwestie kodeksu pracy a więc tych relacji, które łączą zarząd powiatu z dyrektorem.” Starosta zapytał Sekretarza, czy te przyczyny, na które wskazujemy, są dostateczną przyczyną uzasadniającą rozwiązanie stosunku pracy w trybie ciężkiego naruszenia obowiązków pracowniczych.

Sekretarz Leszek Maliński potwierdził, że w jego ocenie są dostateczną przyczyną. Zawsze pracownik może wystąpić do sądu pracy w celu zweryfikowania ustaleń. Sekretarz dodał, że *„w związku z zapytaniem pana Normana o odpowiedzialności karnej, w momencie rozwiązywania umów z art. 52, różne komentarze do kodeksu podkreślają istotę problemu dot. odpowiedzialności karnej. Pracodawca zwalniając pracownika w tym trybie musi pamiętać o tym, czy to już jest przestępstwo. Jeżeli uzna, że jest to już przestępstwo, dodatkowo musi zgłosić sprawę do organów ścigania. Nie ma czegoś takiego w drugą stronę. Jeżeli organy ścigania, w przypadku urzędników uznają winę, jeśli człowiek będzie skazany, to traci pracę z mocy ustawy. Nie działa to na takiej zasadzie, że jeżeli organy ścigania nie skarżą, to nie ma przekroczenia swoich obowiązków. Moim zdaniem tak jest, gdyż artykuł naszej ustawy mówi, że do podstawowych obowiązków należy rzetelne, zgodne z prawem (...) wykonywanie obowiązków. Jak Audytor wykazał, moim zdaniem i pozostałych panów, wyczerpuje to wszystkie przesłanki art. 52. Przyjmując wyjaśnienia Dyrektora należałoby dołożyć brak zarządzania kierowaną przez siebie jednostką, sprawowania nadzoru nad pracownikami. A jeśli chodzi o wzrost wagi to zapewne policja albo prokurator się tą sprawą zajmie, czy nie ma tam jeszcze innych zarzutów kryminalnych.”*

Starosta Robert Marcinkowski oznajmił, że ma wielkie wątpliwości. Nigdy zarząd nie podejmował takiej decyzji, ale ma na sobie duży ciężar odpowiedzialności społecznej i do tematu należy podejść bardzo profesjonalnie i odpowiedzialnie, jeśli te nieprawidłowości zostały zdiagnozowane. Potwierdził je sam dyrektor składając podpis pod raportem z audytu. W tym momencie nie pozostawił zarządowi wyboru i takie rozwiązanie zarząd powinien przyjąć. **Starosta** zadał pytanie, kto w związku z opinią pana Janusza Sikory jest za tym, żeby wprowadzić do porządku obrad projekty uchwał: o rozwiązaniu umowy o pracę oraz o odwołaniu pełnomocnictw i upoważnień.

Propozycja wprowadzenia projektów uchwał do porządku posiedzenia została przyjęta w wyniku głosowania: 5 głosów „za”.

Starosta Robert Marcinkowski poprosił sekretarza o wyjaśnienie i krótkie omówienie projektów uchwał.

Sekretarz Leszek Maliński oznajmił, że *„są to uchwały standardowe, które ograniczają się do stwierdzenia, że zarząd rozwiązuje umowę o pracę oraz odwołuje wszelkie pełnomocnictwa i upoważnienia udzielone panu Polowczykowi. Za uchwałą o rozwiązaniu umowy zostanie przekazane panu Polowczykowi pismo dot. rozwiązania umowy, które traktuje, że na podstawie ww. uchwały zarządu oraz przepisów kodeksu pracy z dniem doręczenia niniejszego pisma rozwiązu-*

je się umowę o pracę z panem Polowczykiem zatrudnionym na stanowisku dyrektora Domu Pomocy Społecznej w Chumiętkach bez wypowiedzenia. W dokumencie tym wpisane są przyczyny rozwiązania umowy o pracę. Mianowicie: przyczyną rozwiązania umowy o pracę jest ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych polegające na:

- 1. wydatkowaniu środków publicznych bez zapewnienia adekwatnych mechanizmów kontrolnych,*
- 2. zatwierdzanie do wypłaty faktur zawierających inną cenę niż wynikało to z zawartej umowy,*
- 3. dopuszczenie do potwierdzania przez pracownika dokonującego kontroli merytorycznej wielkości zrealizowanej usługi prania (wagi), mimo braku wiedzy pracownika w tym zakresie,*
- 4. dokonanie zmiany podmiotowej umowy zawartej w wyniku przeprowadzonego postępowania przetargowego,*
- 5. zaniechanie dochodzenia roszczeń z tytułu kar umownych za odstąpienie od umowy,*
- 6. nieskuteczne dochodzenie należności z tytułu kar umownych i zadośćuczynienia za uszkodzone (zniszczone) rzeczy powierzone do prania (w tym należące do podopiecznych placówki),*
- 7. dopuszczenie do krzyżowania się dróg materiały skażonego biologicznie (brudnego prania) z materiałem czystym (rzeczy po wypraniu)."*

Sekretarz zaznaczył, że wszystkie te punkty zostały dokładnie opisane i wyjaśnione w sprawozdaniu audytowym.

Starosta Robert Marcinkowski poddał pod głosowanie uchwały:

Uchwała Nr 2/8/14 w sprawie rozwiązania umowy o pracę została przyjęta w wyniku głosowania: 5 głosów „za”.

Uchwała Nr 2/9/14 w sprawie odwołania pełnomocnictw i upoważnień została przyjęta w wyniku głosowania: 5 głosów „za”.

W związku z podjęciem wyżej wymienionych uchwał starosta zaproponował wprowadzenie kolejnych projektów uchwał, które są następstwem rozwiązania umowy o pracę oraz odwołania pełnomocnictw i upoważnień pana Polowczyka:

- 1) projekt uchwały w sprawie powierzenia obowiązków dyrektora Domu Pomocy Społecznej w Chumiętkach,
- 2) projekt uchwały w sprawie upoważnienia do składania jednoosobowo oświadczeń woli związanych z prowadzeniem bieżącej działalności powiatu.

Propozycja wprowadzenia projektów uchwał do porządku posiedzenia została przyjęta w wyniku głosowania: 5 głosów „za”.

Projekt uchwały w sprawie powierzenia obowiązków dyrektora Domu Pomocy Społecznej w Chumiętkach przedstawił Sekretarz Leszek Maliński.

Z dniem 23 grudnia 2014 r. powierza się pani Agnieszce Jackowiak obowiązki dyrektora Domu Pomocy Społecznej w Chumiętkach do czasu wyłonienia dyrektora w drodze konkursu.

Uchwała Nr 2/10/14 w sprawie powierzenia obowiązków dyrektora Domu Pomocy Społecznej w Chumiętkach została przyjęta w wyniku głosowania: 5 głosów „za”.

Projekt uchwały w sprawie upoważnienia do składania jednoosobowo oświadczeń woli związanych z prowadzeniem bieżącej działalności powiatu przedstawił Pan Sekretarz Leszek Maliński.

W związku z powierzeniem obowiązków dyrektora Domu Pomocy Społecznej w Chumiętkach Zarząd Powiatu Gostyńskiego upoważnia panią Agnieszkę Jackowiak do składania jednoosobowo oświadczeń woli związanych z prowadzeniem bieżącej działalności powiatu w zakresie dotyczącym kierowanej jednostki. Niniejsze upoważnienie obowiązuje do czasu wyłonienia w drodze konkursu dyrektora Domu Pomocy Społecznej w Chumiętkach. Zaciąganie zobowiązań może następować do kwot określonych w rocznym planie finansowym Domu Pomocy Społecznej w Chumiętkach.

Uchwała Nr 2/11/14 w sprawie upoważnienia do składania jednoosobowo oświadczeń woli związanych z prowadzeniem bieżącej działalności powiatu została przyjęta w wyniku głosowania: 5 głosów „za”.

Starosta Robert Marcinkowski zobowiązał Etatowego Członka Zarządu oraz dyrektora PCPR do tego, aby jutro rano wraz z osobą, która będzie pełniła obowiązki dyrektora DPS w Chumiętkach pojawić się w domu i przedstawić sprawę pracownikom i przejąć opiekę nad tym tematem.

Starosta poprosił dyrektora PCPR w Gostyniu oraz Audytora o przygotowanie stanowiska dot. podjęcia tej decyzji.

Członek Zarządu Zenon Norman zwrócił się z prośbą do pana Sobkowiaka, aby osoba, która będzie pełniła obowiązki dyrektora DPS w Chumiętkach, rozpoczęła naprawę uchybień, których dopuścił się pan Polowczyk.

Starosta Robert Marcinkowski zaproponował, żeby osoba ta przygotowała plan naprawczy.

Audytor wewnętrzny Zbigniew Hołoga podkreślił, że w związku z przyjęciem i podpisaniem przez starostę sprawozdania, zgodnie z procedurami zostaną przygotowane rekomendacje audytorskie w sprawie usunięcia nieprawidłowości.

Dyrektor Mirosław Sobkowiak zaznaczył, że na polecenie pana Janusza Sikory zbadał, jak sprawa prania wygląda w pozostałych domach. We wszystkich DPS-ach usługi pralnicze są re-

alizowane przez domy, nie są wyprowadzane na zewnątrz, mimo, że domy mają niższy wskaźnik zatrudnienia.

Starosta Robert Marcinkowski poprosił pana Zbigniewa Polowczyka na posiedzenie zarządu

Starosta Robert Marcinkowski oznajmił panu Zbigniewowi Polowczykowi, że zarząd podjął decyzję o rozwiązaniu umowy o pracę w związku z ciężkim naruszeniem podstawowych obowiązków pracowniczych, wręczając dokument o rozwiązaniu umowy.

Pan Zbigniew Polowczyk przyjął dokument i podpisał rozwiązanie umowy o pracę

Ad 8, 9)

W punktach „Informacja członków Zarządu z podejmowanych działań między posiedzeniami Zarządu” oraz „Wolne głosy i wnioski” głosu nie zabrano.

Ad 10)

Wobec wyczerpania porządku obrad Starosta zamknął drugie posiedzenia Zarządu Powiatu

Starosta Gostyński

Robert Marcinkowski

Członkowie Zarządu:

Czesław Kołak	
Zenon Norman	
Janusz Sikora	
Damian Walczak	

Protokołowała: Natalia Bezwierzchna